



W tym numerze:

Chronologia dziejów	1
Miejskie wyniki wyborów	2
Miejski Dom Starców	3
Dawna Wyższa Szkoła Realna	4
Friedrichstrasse na widokówce	5
Legitymacja służbowa z 1946 roku	8

Numer 10 (215) październik 2015

Chronologia dziejów

Zakończyły się prace przy budynku Osiedle Sudeckie 1. Wykonano nowe chodniki z kostki betonowej, dojścia do klatek schodowych oraz nowe schody i barierki. Wykonawcą był Zakład Gospodarki Komunalnej, a wartość robót to 120 tys. zł.

Na XI sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 28 października, funkcjonariusze Policji, Karolina Bar i Piotr Witka, otrzymali z rąk Burmistrza Miasta Bogdana Koźuchowicza i Przewodniczącego Rady Miejskiej Łukasza Kwadransa, prezenty. Podczas weekendowej służby patrolowej, finansowanej przez samorząd, uratowali oni kobietę usiłującą odebrać sobie życie.

Dom Pomocy Społecznej, w którym opieką objęci są chłopcy z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną, otrzymał ścieżkę spacerowo-rekreacyjną z możliwością jazdy na rowerze oraz „siłownię pod chmurką”. Infrastruktura zlokalizowana została w parku otaczającym pałac.

Uroczyste otwarcie nastąpiło we wtorek 29 września. W towarzystwie podopiecznych placówki, opiekunów oraz dyrektor DPS siostry Jowity Styś uczestniczyli w niej także zaproszeni goście, wśród których byli: Burmistrz Miasta Bogdan Koźuchowicz wraz z małżonką, prezes Stowarzyszenia Charytatywno-Opiekuńczego przy DPS Elżbieta Horodecka, wiceprezes Adam Jennings, członkowie zarządu, wykonawca inwestycji Janusz Wróbel oraz Ilona Szczygalska Kierownik Wydziału Promocji, Informacji i Współpracy Zagranicznej.

Inwestycja została sfinansowana ze środków pochodzących z 1% odpisu, przekazywanego w ramach corocznych rozliczeń podatkowych przez mieszkańców, funduszy zewnętrznych pozyskanych w drodze realizowanych projektów, a także z wpłat darczyńców.

Trzy szkoły podstawowe z naszej Gminy znalazły się wśród 18 szkół z województwa dolnośląskie-

go, które otrzymają wsparcie finansowe na realizację Rządowego Programu „Bezpieczna+”.

Gmina, na wdrożenie powyższego programu w latach 2015-2018, otrzyma ponad 160 tysięcy złotych.

Celem „Bezpiecznej+” jest przede wszystkim poprawa bezpieczeństwa uczniów, zarówno w szkole, jak i poza nią.

Został oddany do użytku chodnik w dzielnicy Ciernie. Prace prowadzone były od lipca, a objęły budowę trotuaru oraz wjazdów na posesje przy ul. Wodnej (droga powiatowa nr 2914D), na odcinku od skrzyżowania z ul. Strzegomską do skrzyżowania z ul. Zieloną. Powstało 288 metrów ciągu pieszego.

Chodnik wykonała Służba Drogowa Powiatu Świdnickiego, ale w kosztach realizacji partycypowała Gmina - udział miasta to ponad 45 tys. zł.

Rozpoczęły się także prace na ul. Świerkowej w dzielnicy Pełcznica. W I etapie zostanie wymieniony 150-metrowy odcinek nawierzchni drogi i chodników, a także wymieniona sieć gazownicza i wodna.

Termin zakończenia zadania - 30 listopada. Wartość - 250 tys. zł.

Rozpoczęto przygotowania do stworzenia Gminnego Programu Rewitalizacji. Pierwsze spotkanie poświęcone tej tematyce, z udziałem przedstawicieli jednostek organizacyjnych i kierowników wydziałów Urzędu Miejskiego, odbyło się w czwartek 8 października.

Opracowany i przyjęty do realizacji GPR wytyczy obszary do rewitalizacji - zdegradowane, na podstawie przeprowadzonych badań w 5 dziedzinach: społecznej, środowiskowej, przestrzennie-funkcjonalnej, technicznej i gospodarczej.

Prace będą trwały przynajmniej do końca maja 2016 r.

Archiwalne dokumenty, fotografie, odznaczenia, niemal zabytkowe - z dzisiejszej perspektywy - piecyki gazowe i wiele innych, ciekawych eksponatów, można było obejrzeć na wystawie dokumentują-

cej 70-lecie istnienia firmy „Termet”. Ekspozycja odbywała się w odnowionych wnętrzach dworca PKP i trwała od 12 do 17 października.

„Termet” wydał także publikację związaną z jubileuszem - „70 lat osiągnięć 1945 - 2015”, przybliżającą historię zakładu, nierozdzielnie związane go z naszym miastem.

66 młodych ratowników ze Świebodzic brało udział w piątkowej próbie pobicia rekordu w resuscytacji krążeniowo-oddechowej, prowadzonej przez jak największą ilość osób. Akcję zorganizowała Fundacja WOŚP.

Bicie rekordu obyło się w całej Polsce 16 października, między godziną 12⁰⁰ a 12³⁰. Do akcji przyłączyły się Świebodzice, bo w naszym mieście sztab Orkiestry jest aktywny przez cały rok.

Do próby przystąpiły dzieci i młodzież z czterech placówek: Szkoły Podstawowej nr 2 i 4 oraz Gimnazja nr 1 i 2. Fantomy użyczyło Liceum Ogólnokształcące oraz Zespół Szkół Integracyjnych. Wydarzenie odbyło się w hali sportowo-widowiskowej OSiR.



23 października, w piątek, odwiedzający Miejski Dom Kultury mieli okazję oddać się refleksji nad przemijaniem, dzięki wystawie fotografii uwieczniających polskie nekropolie na wschodzie.

Obecni na wernisażu obejrzeli prace Adriana Sitki, który uwiecznił niepowtarzalne obrazy podczas swoich podróży. Fotografie zostały wykonane między innymi w Wilnie - na cmentarzu Bernardyńskim i na Rossie, we Lwowie - na cmentarzu Łyczakowskim i Janowskim, jak i w Tbilisi w Gruzji oraz

w wielu innych, mniej znanych miejscach, wskrzeszających pamięć o naszych przodkach.

Zdjęcie: Adam Rubnikowicz

Kotłownia na Osiedlu Sudeckim została gruntownie zmodernizowana przez właściciela - firmę DZT Service. Oddanie do użytku obiektu odbyło się w czwartek, 22 października.

Kotłownia, została zakupiona przez DZT Service w marcu tego roku. Aktualnie dzierżawiona jest przez DZT Ciepło, które odpowiada za kompleksową modernizację inwestycji, do której wliczyć należy przede wszystkim wymianę kominów oraz instalacji układu oczyszczania spalin czy wymianę kotłów.

Ogrzewa ona głównie zasoby Spółdzielni Mieszkaniowej (ponad 600 lokali), jak i wspólnoty mieszkaniowe (ponad 200 lokali), w których znajdują się także mieszkania komunalne.

Rozpoczął się remont chodnika przy ul. Żwirki i Wigury (od strony parku) na odcinku od Alei Lipowych do ulicy Parkowej. Wyremontowane zostanie 312 m² chodnika i 324 mb obrzeża trawnikowego. Koszt, to około 60 tys. zł. Prace wykonuje ZGK Świebodzice.

Na cmentarzu przy ulicy Wałbrzyskiej pojawiły się trzy zniczomaty (przy każdym wejściu). Czwarty, został zamontowany na cmentarzu przy Kamienogórskiej. Można z nich w prosty sposób nabyć wkład do znicza, a w przyszłości także znicze.

Od 16 listopada, mieszkańcy powiatu świdnickiego będą mogli umówić się na wizytę w Wydziale Komunikacji Starostwa Powiatowego - na konkretny dzień i godzinę - przez Internet.

Uczennica pierwszej klasy Publicznego Gimnazjum nr 2 Hanna Zawadzka otrzymała powołanie do Kadry Narodowej Juniorów PZP. Zawodniczka jest wychowanką trenerów Klubu Sportowego „Rekin”.

Miejskie wyniki wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, które odbyły się 25 października.

Liczba uprawnionych do głosowania - 18384

Liczba kart ważnych - 8744

Liczba głosów ważnych - 8473

Liczba głosów nieważnych - 271

Frekwencja wyniosła 47,56%

Wyniki poszczególnych Komitetów:

Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska RP uzyskał głosów 2550, co stanowi 30,10 %

Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość uzyskał głosów 2443, co stanowi 28,83 %

Komitet Wyborczy Wyborców "Kukiz'15" uzyskał głosów 1038, co stanowi 12,25 %

Koalicyjny Komitet Wyborczy Zjednoczona Lewica SLD+TR+PPS+UP+Zieloni uzyskał głosów 681, co stanowi 8,04 %

Komitet Wyborczy Nowoczesna Ryszarda Petru uzyskał głosów 588, co stanowi 6,94 %
Komitet Wyborczy KORWiN uzyskał głosów 396, co stanowi 4,67 %

Komitet Wyborczy Wyborców JOW Bezpartyjni uzyskał głosów 374, co stanowi 4,41 %

Komitet Wyborczy Partia Razem uzyskał głosów 308, co stanowi 3,64 %

Po raz pierwszy w historii, z naszego miasta pochodzi dwóch posłów:

Anna Elżbieta Zalewska startująca z ramienia KW Prawa i Sprawiedliwość, która uzyskała 1562 głosy, co stanowi 18,44 % (ogółem w Okręgu nr 2 uzyskała 22.402 głosy)

Ireneusz Zyska, startujący z ramienia KWW „Kukiz'15”, który uzyskał 845 głosów, co stanowi 9,97 % (ogółem w Okręgu nr 2 uzyskał 7725 głosów).

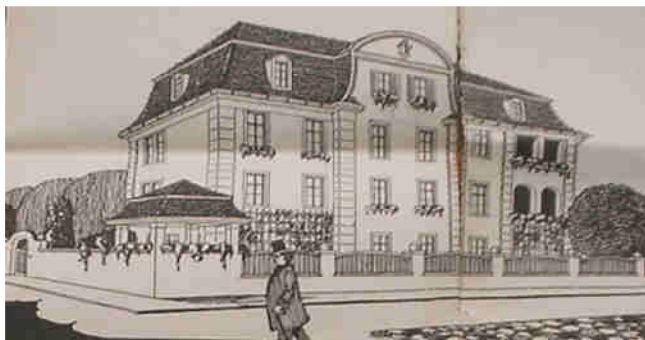
Sprostowanie

W ubiegłym numerze (9) w tekście „Firmy Siegmunda - ciąg dalszy”, na stronie 6, do ewentualnych koneserów trunków, produkowanych przez tę rodzinę, zostali błędnie zaliczeni Henryk VI i Henryk X von Hochberg. Pierwszy z nich zmarł w 1833 roku, drugi - w 1855. Firma Siegmundów rozpoczęła działalność w 1870 lub w 1880 roku.
Przepraszam - Maria Palichleb.

Maria Palichleb

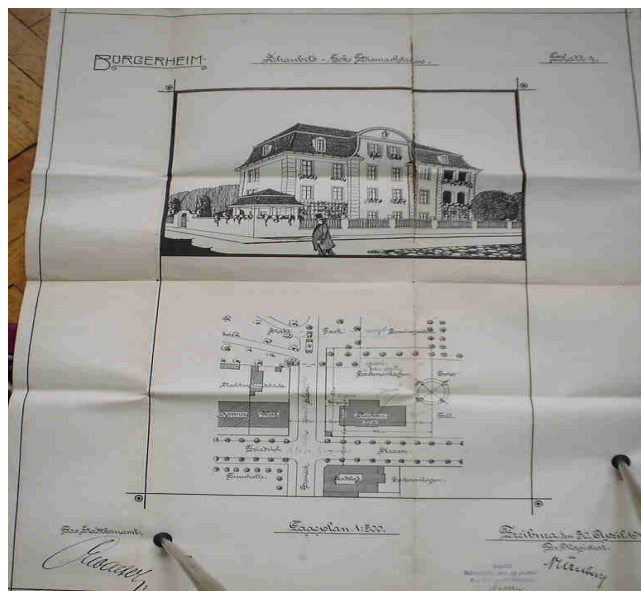
Miejski Dom Starców

Prezentowany rysunek przedstawia budynek w Alejach Lipowych 15. Powstał on między 1910-1919 rokiem. Widzimy na nim charakterystyczną fasadę



obecnego Miejskiego Ośrodka Zdrowia, teraz – nieco zmienioną; szczególnie prawą stronę. Dawne, łukowate loggie zostały przed laty zamurowane – zapewne zdecydowały o tym względy natury ekonomicznej, bo w ten sposób zyskano dodatkową powierzchnię. Kronika, uzupełniona przez Brunona Lungmusa, przemilcza fakt powstania i istnienia w tym miejscu Domu Starców. Próżno też szukać jakichkolwiek informacji na ten temat w monografii naszego miasta (Zamieszczone w niej informacje o bardzo ogólnym charakterze, związane z dawnymi instytucjami publicznymi nie zawierają lokalizacji, a więc i przydatność ich jest znikoma!)

Ryzalit i narożniki są boniowane. Pod niektórymi oknami są widoczne ozdobne „półki” na kwiaty.



W loggiach, przy sprzyjającej pogodzie, mogli prześiadywać ci pensjonariusze, którzy mieli problemy z chodzeniem. Budynek był otoczony murkiem z kamiennymi słupkami, wypełniony drewnianym ogrodzeniem. Narożnik po lewej stronie to rodzaj altany, z dachem łamanym, przypominającym pagodę. Na elewacji, od strony ulicy, widać w dwóch miejscach „kratki”, po których pięły się jakieś rośliny.

Rysownik utrwalił przechodzącego mężczyznę w płaszczu i cylindrze, wspierającego się na lasce. Zauważymy pewną prawidłowość, związaną z tym miejscem: zarówno w przeszłości, jak i teraz, jest to budynek użyteczności publicznej. Okazuje się, że dawne władze miasta dbały o ludzi samotnych, starszych i schorowanych, którzy znajdowali tu azyl w ostatnich latach i miesiącach życia.

Nieocenionym źródłem informacji są adresbuchy (1932, 1942). W ówczesnym samorządzie istniała komisja do spraw Domu Starców, której przewodniczącym był Herrmann Böer. Zastępcą – radny Jäger, a członkiem – Feige. Ponadto, w jej skład wchodził: dr Franz Mühlenpfordt (przewodniczący Rady Miejskiej i dyrektor Szkoły Realnej; Riedel; Seifert; żona kupca Waltera; panie Emma Jung, Else Langer i żona kupca Beckera. Komisja, podejmująca decyzje związane z funkcjonowaniem domu opieki nad starszymi ludźmi, była więc liczna – bo w jej skład wchodziło 10 osób. Zapewne miały one wpływ na właściwą organizację i realizację podstawowych zadań. Adressbuch z 1942 roku podaje nawet nazwiska pensjonariuszy, wśród których dominują kobiety (27). Mężczyzn było zaledwie trzech. Najprawdopodobniej dom ten funkcjonował do zakończenia działań wojennych i (być może) w pierwszych miesiącach powojennych.

P.S. Na łamach naszego miesięcznika (2014/2, s. 10) opublikowaliśmy widokówkę ze zbiorów Pana Waldemara Krynickiego, ukazującą Miejski Dom Starców w perspektywie, z loggiami na pierwszym planie.

Dawna Wyższa Szkoła Realna „Oberrealschule”

Obecnie Szkoła Podstawowa nr 3 ul. Świdnicka 13
(Przedruk)

Radca budowlany ze Świdnicy i powiatowy budowniczy z Dzierżoniowa zorganizowali konkurs na projekt architektoniczny szkoły, „Höhere Bürgerschule”, która później zyskała status Oberrealschule. Konkurs wygrał architekt Lüttich z Dortmundu, budowę prowadził budowniczy Braunser i architekt Kornatzki w latach 1875 – 1877, wzniesiono również wówczas salę gimnastyczną. Projekt przewidywał w przyziemiu 6 klas, gabinet chemiczny oraz historii naturalnej. Na I piętrze gabinet fizyczny, aula, klasa śpiewu, pokój konferencyjny, pokój zarządu, mieszkanie rektora. Na II piętrze - sala ćwiczeń, biblioteka i pokoje rezerwowe. Na tyłach trójskrzydłowego budynku znajdował się dziedziniec ze studnią pośrodku, posesję od strony ul. Świdnickiej zamknięto ozdobnym, żelaznym ogrodzeniem, którego filary zdobiły ceramiczne wazony. Otoczenie budynku szkoły powstaje pod kierownictwem ogrodnika księcia pszczyńskiego z Książa Kuhna, który projektuje założenie ogrodu ozdobnego. Przy placu sportowym nasadzono dwa rzędy kasztanowców, na granicy placu posadzono rodzime drzewa i krzewy dla celów szkoleniowych. W ostatnich latach miała miejsce przebudowa szkoły, która dość znacznie zakłóciła jej pierwotny wygląd, znany nam z dawnych rysunków i fotografii. Zmieniona została zarówno bryła budynku, przez podwyższenie o jedną kondygnację, przedłużenie skrzydła wschodniego, poszerzenie skrzydła zachodniego, zmianę dachu jak i kompozycję fasady. Fasada w znacznej mierze straciła swój pierwotny historyzujący styl poprzez utratę detalu architektonicznego w postaci gzymsów, obramień, naczółków, a także zmianę tynków. Już w 1933 roku miała miejsce pierwsza zmiana tynków, wówczas zlikwidowano poziome pasy zdobiące elewacje, a także gzymsy nadokienne oraz pilasterki dzielące attykę.

Opis. Budynek szkoły usytuowany jest po północnej stronie ulicy, od której oddziela ją ozdobne żelazne ogrodzenie umieszczone na podmurówce, bramy i furtki osadzone są na czworobocznych filarach. Po zachodniej stronie fasady znajduje się pomnik Władysława Broniewskiego – patrona szkoły, jest to duży, granitowy kamień z wtopioną płaskorzeźbą (brąz?) głowy pisarza (*obecnie na pomniku nie ma już płaskorzeźby*). Pokryte asfaltem podwórze szkolne, od strony ulicy Wolności, obsadzone jest starymi drzewami (buk, akacja, klon, jesion itp.), od wschodu znajduje się przebudowana sala gimnastyczna. Budynek posiada rzut podkowy, o dłuższym wschodnim ramieniu, murowany, otynkowany, podpiwniczony, trójkondygnacyjny, poszczególne skrzydła jednotraktowe, z korytarzem od strony dziedzińca, nakryty płaskim dachem.

Fasada – jedenastoosiowa, trójkondygnacyjowa, rozczłonkowana środkowym, pięcioosiowym, wyższym od bocznych części ryzalitem z wejściem w osi środkowej. W cokole oddzielnym gzymsiem okna piwniczne, okna dolnej kondygnacji zamknięte półkoliście, okna pierwszego piętra prostokątne, jedynie w ryzalicie ujęte w płaskie, profilowane, opaski o wspólnym gzymsie podokiennym. W trzeciej kondygnacji ryzalitu półkoliście zamknięte okna ujmujące półkolumny, o jońskich kapitelach, podtrzymujące pseudobelkowanie zakończone gzymsiem, na którym spoczywa pełna ścianka attykowa zasłaniająca dach. Półkolumny spoczywają na cokołach osadzonych na gzymsie działowym. Okna bocznych części fasady pozbawione są dekoracji. Stolarka okienna oryginalna na parterze, stolarka drzwi głównych oryginalna, drzwi dwuskrzydłowe, płycinowe, w nadświetlu półkoliście zamkniętym okno przypominające rozetę. Elewacje skrzydeł bocznych, zewnętrzne i wewnętrzne, pozbawione dekoracji, jedynie okna parteru zamknięte półkoliście, w granicach starego budynku oryginalna stolarka okienna. Elewacje tylna skrzydła głównego rozczłonkuje umieszczony pośrodku ryzalit klatki schodowej, wejście zamknięte półkoliście, drzwi dwuskrzydłowe płycinowe, w nadświetlu promieniście rozchodzące się szprosy, ponad wejściem drewniane zadaszenie, stolarka okienna oryginalna. Wnętrze – sień o szerokich, kamiennych schodach, nakryta jest trójprzęsłowym, krzyżowym, sklepieniem na gurtach, ściany zdobi malowany współcześnie fryz o motywie roślinnym, drzwi na korytarz dwuskrzydłowe, wahadłowe, nadświetle półkoliście zamknięte dzielą promieniście ułożone szprosy. Schody dwubiegowe, kamienne, nad pierwszym podestem dwuprzęsłowe sklepienie. W sieni od strony podwórza, gdzie analogiczne drzwi, data budowy szkoły „1875”, pomiędzy oknami klatki schodowej płaskorzeźba figuralna. Korytarze skrzydła frontowego nakryte sklepieniem odcinkowym, które dzielą gurtę spoczywającą na wspornikach, stolarka drzwiowa prawie całkowicie nowa. Na I piętrze, ponad drzwiami, na dwóch krańcach korytarza, mozaika z przedstawieniem dyskobola i sprintera oraz data 1934 i monogram MG (podobno jest to monogram wychowawcy klasy ósmej, który nie sprzyjał Hitlerowi i został usunięty ze szkoły). Ściany sali na I piętrze, o pięciu półkoliście zamkniętych oknach, dzielą pilastry o kompozytowych kapitelach, które podtrzymują belkowanie, stolarka drzwiowa oryginalna.

Wnioski konserwatorskie – ponieważ – jak już wspomniano, podczas ostatniego remontu usunięto szereg detali architektonicznych postuluje się, aby przy następnym remoncie przywrócono gzymsy, opaski okienne itp., w oparciu o projekt wykorzystujący materiał ikonograficzny. Proponuje się zwieńczenie gzymsiem nadbudowanych, bocznych części fasady oraz innych elewacji. Winno się także powró-

cić do gładkich tynków dzielonych poziomymi pasami. Ochronie podlega kompozycja fasady, kształt okien, zachowane opaski okienne i gzymsy, półkolumny międzyokienne, attyka, stolarka okienna i stolarka drzwi głównych, którą należy poddać konserwacji, to samo dotyczy drzwi w elewacji tylnej i we wnętrzach. We wnętrzach winno się zachować układ korytarzowy, wystrój auli, klatkę schodową ze sklepieniem, sień frontową ze sklepieniem krzyżowym, gurdy dzielące sklepienia korytarzy i całą oryginalną stolarkę drzwiową. Ochronie podlega mozaika na korytarzu I piętra. Bezwzględnej ochronie podlegają nasadzone dla celów szkoleniowych drzewa, a także ogrodzenie całej posesji.

Literatura:

1. Zweiter Jahresbericht über die Höhere Bürgerschule zu Freiburg i. Schlesien. Freiburg 1876.
2. Vierter Jahresbericht über die Höhere Bürgerschule zu Freiburg i. Schlesien. Freiburg 1878.
3. Klipstein, Fünfundzwanzigster Jahresbericht über die Städtische Realschule zu Freiburg, Schlesien. Freiburg 1899.
4. Mühlenpfordt, Geschichte der Stadt, Oberrealschule zu Freiburg i. Schlesien. Freiburg 1924.

Maria Palichleb

Friedrichstrasse na starej widokówce Hermann Adama i Paula Thiela.

Bardzo często, podejmując jakieś tematy, przekonujemy się, że mają one charakter „powracający”, bo są to niekończące się opowieści. Dlatego można przyznać rację Urszuli Koziół, która przed wieloma laty napisała w „Postojach pamięci”: „Nic się nie kończy, żadna historia przecież nie miewa końca, przechodzi tylko w inną historię, w każdym miejscu dozwolona jest nagła przerwa [...]”¹ W tekstach pojawiających się w naszym miesięczniku, przerwa, o której mowa, wynika najczęściej z braku materiałów. Bardzo chętnie uzupełniamy informacje prezentowane wcześniej. Można to odnieść do Carla Hankego, rodziny Siegmundów...

W czerwcowym numerze z 2012 roku ukazał się artykuł „Grabenstrasse na starej widokówce”, który podejmował próbę ustalenia faktów związanych z osobą nadawcy i adresata na kartce pocztowej



Krzysztof Jędrzejczyk *Cmentarz przy ul. Kamiennogórskiej*



(ze zbiorów Pana Waldemara Krynickiego), wysłanej z Wrocławia przez Hermanna Keila 11 maja 1905 roku do Klary Galle w Rothhausen (koło Essen). Nasz współpracownik, Pan Marek Mikołajczak „zauważył” piękną, pełną uroku kartkę, wydaną przez Hermanna Adama i Paula Thiela, przedstawiającą dawną Friedrichstrasse – obecnie Aleje Lipowe.

Fotografia, bardzo dobrej jakości, ukazuje przede wszystkim lewą stronę ulicy – z nieparzystymi numerami. Z pewną nostalgią zauważymy, że ówczesna zabudowa kończy się na numerze 11. U wylotu widać zarys domów przy ulicy Kolejowej. Po prawej – rysuje się charakterystyczny dach oddanej do użytku 1 sierpnia 1906 roku Łaźni, a także sali gimnastycznej Szkoły dla Dziewcząt oraz secesyjnej willi z 1908 roku (nr 8) z charakterystycznymi inicjałami na drzwiach „OS” – utrzymanymi w konwencji modernistycznej.

Ulica ta zasługuje na uwagę również z tego względu, że mieszkało tu wielu ówczesnych nauczycieli:

ze szkoły ewangelickiej - Hermann Scheidewig (nr 21), Margarette Cotta (nr 1), Frieda Rausch (nr 13); z katolickiej – Bernhard Harnig (nr 23), Albert Klemund (nr 17); Szkoły dla Dziewcząt: Roehrich Paula, rektorka, absolwentka Sorbony, nauczycielka języka francuskiego (nr 1)², Luise Ziegler (nr 1); dyrektor Wyższej Szkoły Realnej dr Franz Mühlenpfordt³ i Paul Gramsch (nr 7). Warto przypomnieć, że nadawca tej widokówki również był nauczycielem. Przytoczone nazwiska pozwalają na wysunięcie tezy, że w powstających domach w tej okolicy zamieszkała elita intelektualna ówczesnego Freiburga.

Przy krawężniku stoi dziewczynka w białym fartuszkach, którą można określić (zestawiając dwie widokówki wysłane przez Hermanna Keila) mianem „motywu wspólnego”. W górnej części, po prawej stronie, została wydrukowana nazwa ulicy podkreślona przez wysyłającego. Ta sama ręka nad nią napisała: „9” (numer domu) i II (drugie piętro). Wydawcy precyzyjnie określili budynki użyteczności

publicznej: Wyższej [Średniej] Szkoły dla Dziewcząt i Banku Rzeszy. Pod tym Hermann Keil napisał: „Serdeczne pozdrowienia od dzieci”, które podpisały się: „Walter, Herbert i Günter Keil”. Poniżej: „+” i „nasz dom”. W ten sposób otrzymaliśmy bardzo precyzyjną informację, związaną z miejscem zamieszkania interesującej nas osoby. „Grabenstrasse” od „Friedrichstrasse” dzieli 3 lata i 6 miesięcy, ale nadawca pozostał wierny swoim zwyczajom: wykorzystał wolną przestrzeń na przesłanie informacji. Istotna jest tu data: 1909 rok, pozwalająca na przedstawienie würrflowo-lungmusowskiego kontekstu historycznego, z którego wyraźnie wynika, że rok ten zapisał się w pamięci mieszkańców jako czas, w którym podjęto inwestycje w centrum miasta: remont i przebudowa ratusza, budowa domów Kramstów (kwadrat utworzony przez obecne ulice: Stefana Żeromskiego, Aleksandra Puszkina, Mikołaja Kopernika i wschodnią pierzeję kamienic Rynku).

Fotografia została wykonana (prawdopodobnie) wczesną wiosną, bo na drzewach dopiero pojawiają się liście. Sygnałem dzielącego nas dystansu czasowego od tamtego dnia i utrwalonej ulotnej chwili, są (wtedy) „niedawno” posadzone lipy. Po 106 latach rozmiary ich (mimo ciągłego przycinania) uniemożliwiają taką perspektywę, jak ta, na widokówce wydanej przez Hermana Adama i Paula Thiela.

Z tekstu na odwrocie wynika, że były to życzenia wysłane z okazji Nowego Roku. Zwrot: „Kochany Panie i Pani Ernst” – ma charakter konwencjonalny. A może stopień znajomości nie pozwalał na większą poufałość? Forma grzecznościowa, uwzględniająca najpierw mężczyznę, później kobietę – może wynika z ówczesnej pozycji i roli tej ostatniej? Hermann dziękuje za najlepsze, przyjacielskie życzenia noworoczne: radości i zdrowia, wspomina, że list wysłany przez niego nadejdzie. Być może, korzystając ze świątecznej przerwy w pracy, znalazł wolną chwilę, by napisać do Ernestów? Może adresaci byli mieszkańcami Freiburga? W adressbuchach figuruje to nazwisko. Edward Ernst miał sklep z porcelaną i mieszkał przy Nickolaistrasse 2 (ob. Mikołaja Kopernika). Może z nim była spokrewniona Margaretha Ernst – przedszkolanka? Dziesięć lat później przy nazwisku tym pojawia się imię Georg – przedstawiciel firmy oferującej porcelanę. Może był synem Edwarda, bo mieszkał pod tym samym adresem? Nadal figuruje Eduard, ale nie ma Margarethy. Adresat kartki, Robert Ernst, maszynista (prowadzący lokomotywy) mieszkał w Charlottenburgu. Wykaz miejscowości, opracowany przez Stanisława Rosponda (późniejszego profesora Uniwersytetu Wrocławskiego)⁴ pozwala ustalić polski odpowiednik, ale nie do końca jednoznacznie; okazuje



Miasto w grafice Jana Palichleba

się, że są dwie miejscowości o tej nazwie. Charlottenburg to Dobiesław. Pierwsza jest położona na południowy wschód od jeziora Bukowo, druga – na wschód od Płotów w powiecie gryfickim. Dziś trudno rozstrzygnąć, do której z nich powędrowała kartka wysłana z Freiburga. Jedno nie ulega wątpliwości: celem jej było Pomorze Zachodnie. Zauważmy, że Hermann Keil nie napisał nazwy ulicy. Może nie znał jeszcze wtedy dokładnego adresu? Wiedząc, że miejscowość jest niewielka, miał nadzieję, że widokówka mimo to – zostanie doręczona. Stąd dopisek innym kolorem atramentu i odmiennym charakterem: „Kuebelsdorf 8”. Cytowane wyżej źródło nie uwzględnia takiej miejscowości, więc ma to drugorzędne znaczenie dla próby uściślenia, która z nazw może wchodzić w grę? Rejestry w księgach cmentarnych, znajdujące się w zasobach Archiwum w Kamieńcu Żąbkowskim pozwoliły na ustalenie podstawowych danych, związanych z osobą Hermanna Keila.⁵ Urodził się 31 lipca w 1876 roku w Grodziszczu, w powiecie świdnickim. Prawdopodobnie w 1896 roku (gdy miał około 20 lat) ożenił się z Selmą Anną Hentschel (25.VII.1879), młodszą od niego o trzy lata. W następnym roku (1897) zostali szczęśliwymi rodzicami Waltera, Selma miała wtedy 18 lat, a Hermann – 21. Gdy podpisał się na kartce pod „serdecznymi pozdrowieniami” miał 12 lat i był uczniem V klasy szkoły ewangelickiej. Było mu dane przeżyć jeszcze 8 lat. Zmarł 23 stycznia 1917 roku. W archiwalnej księdze USC odnotowano, że służył w Erfurckim Batalionie Fizylierów w pułku piechoty VII Armii (byli to żołnierze wyposażeni w broń maszynową), stacjonującym w Złotoryi. Są to bardzo szczegółowe dane. Jeśli zapisano to w księdze, oznacza, że zmarł w rodzinnym mieście. Czy przebywał tu w czasie urlopu zdrowotnego? Może był rekonwalescentem? A jaka mogła być przyczyna śmierci? Komplikacje w wyniku odniesionych ran na froncie? Jakaś infekcja? Warto dodać, że zima 1916-/17 była wyjątkowo ostra. Rodzice zapewne wiązali jakieś nadzieje z najstarszym synem... Już nigdy nie dowiemy się, jakim był synem, bratem, uczniem, kolegą, żołnierzem... Bo takie role przypadły mu w krótkim życiu. O jego rodzeństwie brak informacji, poza tymi, z adresbuchu. Nie wiadomo, kiedy bracia Waltera przyszli na świat? Znamy ich imiona Herbert i Günter. Hermann i Selma mieli jeszcze jednego syna – Ernsta Willego (31.VIII.1911 – 17.X.1911), który przeżył tylko 2,5 miesiąca. Śmierć maleństwa wstrząsnęła całą rodziną. Zostało ono pochowane w I części cmentarza, określanej mianem starej – od strony ulicy Wałbrzyskiej, na jednym ze środkowych pól, oznaczonych liczbą „III”. Ponieważ nie zachował się żaden plan – trudno dziś ustalić, w którym to było miejscu. Archiwalna księga podaje nawet, że grób znajdował się w 14 rzędzie.

W adresbuchu z 1932 roku figuruje Hermann Keil, nauczyciel – Friedrichstrasse 9 (ob. Aleje Lipo-

we), podczas gdy nie żył on od 28 grudnia 1924 roku. Pogrzeb odbył się 4 stycznia 1925 roku. Przeżył 48 lat. Najprawdopodobniej fakt ten uszedł uwadze urzędników i został zaliczony w poczet żywych mieszkańców, mimo że upłynęło 8 lat od jego śmierci. Przy kolejnej edycji adresbuchu (w 1942 roku) błąd ten został powielony! Odnotowano jednak, że Selma Keil była wdową! Rodzinę tę reprezentował Georg (czy to ten, podpisany na kartce „Günter”?) A może urodził się po 1909 roku? Był robotnikiem i mieszkał przy ob. ulicy Młynarskiej 22. Był członkiem interesującej nas rodziny. Skąd ta pewność? Listę zamyka Selma, która mieszkała pod tym samym numerem, może nawet w tym samym mieszkaniu, u najmłodszego syna? By odwiedzić starszego Herberta, miała kilka domów i już była przy ulicy Piaskowej 10, gdzie mieszkał.

Po śmierci męża, zapewne przez jakiś czas, zajmowała dotychczasowe mieszkanie. Jednak w miarę upływu czasu, gdy była coraz starsza – zamieszkała przy ulicy Młynarskiej. Czy była zadowolona z tej zmiany? Była wdową, mając 45 lat i matką dwóch zmarłych synów. Zapewne często chodziła na cmentarz, by uporządkować ich groby. Selma Anne zmarła 25 lipca 1943 roku o godzinie 4⁰⁰ rano. Takie dokładne informacje odnotowano w księdze zgonów. Była córką Hermanna Hentschela i Pauliny Friebe z Grodziszczu.

O głównym bohaterze tej opowieści wiemy najmniej. Mając 21 lat został ojcem Waltera. Jaką szkołę ukończył, która przygotowała go do zawodu? Można przyjąć, że było to seminarium nauczycielskie. Od 1818 roku wprowadzono w nich trzyletni tok nauczania. Jeśli zdał maturę, mając 18 lat, to mógł ukończyć taką szkołę i podjąć pracę, by utrzymać rodzinę. A jeśli to nastąpiło rok później? Wtedy, zapewne, pomagali im rodzice Selmy i Hermanna. Ponieważ cytowane dokumenty nie podają informacji o rodzicach Keila, możemy się tylko domyślać, że jego ojcem mógł być Hermann Keil (18.V.1857 – Struga – 4.VI.1910). Żył 53 lata i był synem Gottfrieda i Marii z domu Bieber. Wspólne imię może być argumentem, potwierdzającym ewentualny stan pokrewieństwa. A czy Emilia Keil z domu Ermlich (Lubomin 18.10.1861 – 9.06.1913 – 51 lat) córka Karla z Kamiennej Góry i Karoliny Tschaschinsky była jego matką?

Jakie względy zadecydowały o tym, że Hermann wybrał pracę w szkole? Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Już na początku XIX wieku wprowadzono w Niemczech nową politykę szkolną, której celem było odpowiednie wyeksponowanie pozycji i roli nauczyciela w życiu społecznym. Osiągnięto to przez zapewnienie stabilizacji warunków materialnych tej grupy zawodowej, stworzenie funduszu emerytalnego, zapewnienie przywilejów publicznych i stanowych, powstanie zrzeszeń nauczycielskich, które miały na celu obronę interesów, sa-

moksztalcenie i podnoszenie kwalifikacji.⁶ Jeśli dodamy do tego autorytet, jakim powszechnie cieszył się ten zawód – wybór życiowy Hermanna Keila nie pozostawia żadnych wątpliwości. W korespondencji z Klarą Galle, w 1905 roku, napisał, że został oddelegowany do Wrocławia z Miejskiej Szkoły. Taki status miała wtedy Szkoła Realna. Można więc przyjąć, że uczył w niej, przez 16 lat jako podwładny dyrektora dr. Franza Mühlenpfordta. Jak układała się współpraca? Jakim nauczycielem był nadawca kartki? Jakich przedmiotów uczył? To kolejne pytania, które pozostaną bez odpowiedzi...

Pozycja życiowa synów Hermanna i Selmy skłania do pewnych refleksji natury socjologicznej: ci, z adressbucha – byli robotnikami. Może zdobyte umiejętności i wykształcenie zawodowe sprawiły, że byli dobrymi fachowcami? Ich ojciec był przedstawicielem miejscowej elity intelektualnej... Jednak konieczność utrzymania wieloosobowej rodziny (żona zapewne nie pracowała) mogła uniemożliwiać wykształcenie synów i przekraczać możliwości finansowe rodziny. Może Walter był najzdolniejszy, a wybuch wojny i przedwczesna śmierć w wieku 20 lat, rok przed zakończeniem wojny, zniweczyła wszystkie plany i nadzieje, potęgując tragiczne dzieje tej rodziny? Dwaj synowie Herbert i Georg zamieszkali w typowo robotniczej części miasta.

Historia Keilów dobiega końca... Warto dodać, że w 1905 roku, gdy pisał kartkę do Klary Galle, miał 29 lat. A może, zgodnie z przesłaniem Urszuli Koziół to nie koniec – a tylko „nagła przerwa”?

Być może żyją gdzieś potomkowie Herberta, Georga, Güntera? Za ich sprawą mogłaby to być niekończąca się historia...

Przypisy:

1. Urszula Koziół, *Postoje pamięci*, LSW, Warszawa, 1977, s. 338
2. Informację tę uzyskałam od byłej mieszkanki Christy Z. z Augsburga, za pośrednictwem Pani Barbary Z., którym bardzo dziękuję za uzupełnienie lakonicznej wiadomości z adressbucha (1932 r.), który podaje tylko: nazwisko, imię, stanowisko i adres.
3. *Świebodzice – Dzieje Miasta*, 2014 nr 9 (s. 4-7), nr 10 (s. 4-7)
4. Skorowidz ustalonych nazw miejscowości na Ziemiach Odzyskanych według uchwał Komitetu Ustalania Nazw Miejscowych przy Ministerstwie Administracji Publicznej, zebrał Stanisław Respond, cz. II Niemiecko-Polska,

Wrocław 1948, Instytut Kartograficzny i Wydawniczy Glob, s. 241

5. APW, O/Kamienic Ząbkowicki, AMŚ, Friedhofs-Register, sygn. 1/5, nr 157

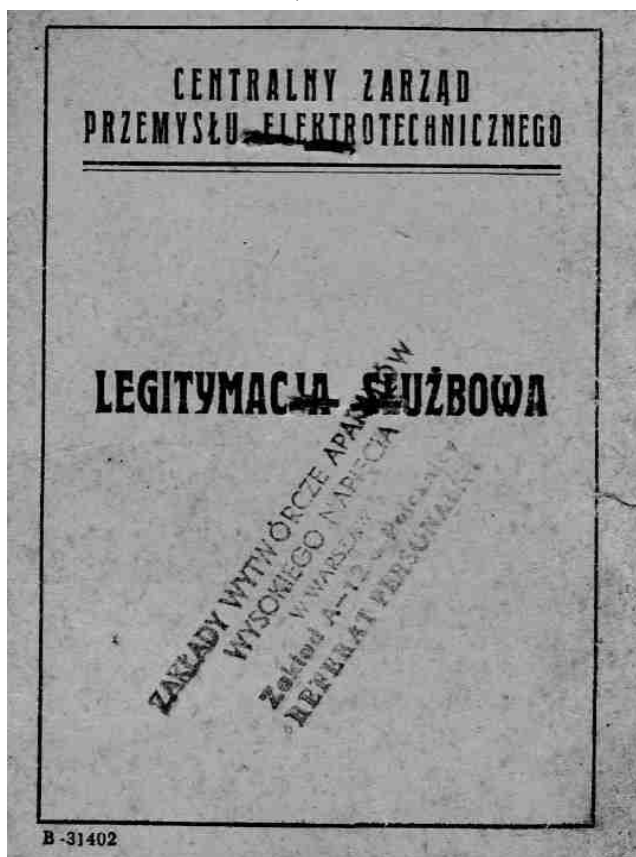
6. *Historia Śląska* pod red. Stanisława Michalkiewicza, Ossolinem, Wyd. PAN, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1970 s. 442-447; *Historia Śląska* pod red. Marka Czaplińskiego, Wrocław 2002, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 334-342; *Dolny Śląsk, Monografia historyczna* pod red. Wojciecha Wrzesińskiego, Wrocław 2006, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 419 – 442

Post Scriptum

Do domu, w którym mieszkali Keilowie, prowadzą piękne secesyjne drzwi, z unikalnymi motywami anemonów.

Nasz stały współpracownik, Pan Bolesław Kwiatkowski, przekazał szereg materiałów o wartości historycznej, za które serdecznie dziękujemy.

Poniżej skan pierwszej strony legitymacji służbowej z 1946 roku, wydanej przez Zakłady Wytwórcze Aparatów Wysokiego Napięcia w Pelcznicy (późniejsza WSK, a obecnie „Termet”)



„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.pl> <http://jbc.jelenia-gora.pl>

Wydawca - Adam Rubnikowicz Korekta - Maria Palichleb Winieta - Jan Palichleb

Współpracownicy: Jerzy Gibek, Edward Hałdaś, Bolesław Kwiatkowski, Krzysztof Jędrzejczyk, Waldemar Krynicki, Marek Mikołajczak, Adam Mroziuk, Maria Palichleb, Jan Palichleb, Tadeusz Rubnikowicz, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Rafał Wietrzyński, dr Daniel Wojtucki, Maciej Zaboronek.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.